IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **KOMISJI ZDROWIA**
**(NR 155)**
z dnia 9 marca 2022 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Zdrowia (nr 155)

9 marca 2022 r.

Komisja Zdrowia, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Tomasza Latosa (PiS)**, przewodniczącego Komisji i **Czesława Hoca (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację na temat pomocy medycznej, w związku z wojną w Ukrainie, udzielanej na terytorium Ukrainy, jak i na terytorium Polski.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Waldemar Kraska** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Błażej Poboży** podsekretarz stanu i **Maciej Wąsik** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Bartłomiej Chmielowiec** rzecznik praw pacjenta, **Bernard Waśko** zastępca prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia ds. Medycznych, **Krzysztof Kopeć** prezes Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego oraz **Stanisław Maćkowiak** prezes Federacji Pacjentów Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Monika Korzewicz**, **Małgorzata Siedlecka-Nowak**, **Jakub Stefański** oraz **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie na kolejnym w dniu dzisiejszym posiedzeniu Komisji Zdrowia. Witam serdecznie członków Komisji. Witam pana ministra, pana prezesa ze współpracownikami, witam zaproszonych gości.

Szanowni państwo, ponieważ dzisiejsze posiedzenie jest prowadzone, tak jak i inne, z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, najpierw zaczniemy od sprawdzenia kworum. Bardzo więc proszę o wciśnięcie dowolnego przycisku. Na łączeniu widzę też pana rzecznika praw pacjenta. Witam również serdecznie, tak jak zresztą witam pana ministra Pobożego i innych zaproszonych gości, przedstawicieli rządu i organizacji. Stwierdzam, że mamy kworum.

Szanowni państwo, dzisiejszy porządek posiedzenia przewiduje informację na temat pomocy medycznej, w związku z wojną w Ukrainie, udzielanej na terytorium Ukrainy, jak i na terytorium Polski. Przedstawiają minister zdrowia oraz prezes Narodowego Funduszu Zdrowia.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam zatem, że porządek dzienny został przyjęty.

Może na początku, szanowni państwo, pewien komentarz i pewne informacje organizacyjne. Otóż, po pierwsze, dziękuję panu przewodniczącemu Millerowi za propozycję tego tematu, z którym w pełni się zgadzam. Ważne jest, abyśmy w spokojny i merytoryczny sposób, bez niepotrzebnych dyskusji i podziałów... Przy okazji mam nadzieję, że te rzeczy, które przed chwilą obserwowałem na sali plenarnej, nie przeniosą się tutaj i w sposób wyważony i zgodny będziemy rozmawiać na temat tych spraw niezwykle ważnych dla wszystkich Polaków i oczywiście mieszkańców Ukrainy, emigrantów, uchodźców, ale także dla całego świata. Interesuje nas oczywiście pewien wycinek tej szerokiej, ważnej problematyki, a więc kwestie związane z ochroną zdrowia tj. naszej pomocy, której udzielamy na terenie Ukrainy, czy też tej pomocy i tych działań, które są podejmowane tutaj, zarówno wobec osób rannych, jeśli takie trafiają do Polski, jak i wobec tych obywateli, którzy uciekli do Polski przed wojną.

Szanowni państwo, mamy niestety ograniczony czas, bo tak się złożyło, że nakładają się tematy zaplanowanego przez nas posiedzenia Komisji i tego, co jest na sali ple-

narnej. Pan minister będzie musiał iść odpowiadać na pytania w sprawach bieżących. Będzie później informacja bieżąca. Zatem moja propozycja jest następująca. Starajmy się, po pierwsze, w dość zwięzły sposób tutaj się wypowiadać, dyskutować, żebyśmy zdążyli z realizacją tego punktu, bo jeżeli nie, to będziemy musieli go przerwać i kontynuować, szczerze mówiąc niewiadomo, w jakim terminie, czy po informacji bieżącej, czy dopiero po głosowaniach. Najlepiej więc byłoby, gdyby udało się to zrealizować teraz. I raz jeszcze – może wykażę się pewną naiwnością, mimo tylu lat w parlamencie, ale pewnie się nie zmienię – bardzo wszystkich państwa proszę o wyważone wypowiedzi. Jednak szanujmy się, bo w tej sprawie, jak rzadko w której, musimy działać razem, musimy działać wspólnie.

Tak więc na początku oddaję głos panu, panie ministrze. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Waldemar Kraska:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście ostatnie tygodnie były zdominowane przez COVID. Wielokrotnie spotykałem się tutaj z państwem, rozmawialiśmy, jak walczyć z tą epidemią. Od dwóch tygodni mamy kolejny problem, ponieważ za naszą wschodnią granicą toczy się wojna. To oczywiście przekłada się na to, że jako bezpośredni sąsiad Ukrainy pomagamy naszym braciom z Ukrainy. Będę oczywiście mówił w tej chwili tylko o pomocy medycznej. Jako Ministerstwo Zdrowia staramy się pomóc w tym bardzo trudnym czasie narodowi ukraińskiemu, ale także całej Europie. Może nie wszyscy jeszcze o tym myślą i mają tego świadomość.

Nasza pomoc medyczna skierowana jest jakby dwutorowo. Po pierwsze, mówimy o pomocy medycznej skierowanej do Ukraińców, którzy znajdują się w swoim kraju, którzy walczą o swoją ojczyznę. Po drugie, pomoc medyczna skierowana jest do uchodźców z Ukrainy, czyli osób, które trafiły przeważnie do Polski, bo na dzień dzisiejszy przekroczyło granicę z naszym krajem już ponad 1,3 mln osób, ale nie tylko obywateli Ukrainy. Dlatego staramy się, aby ta pomoc medyczna, jeżeli takiej pomocy potrzebują, została udzielona.

Jeżeli chodzi o pomoc medyczną, którą kierujemy do obywateli Ukrainy na Ukrainę, to oczywiście jest to pomoc w postaci leków, sprzętu, środków medycznych. Praktycznie od początku wojny kierowaliśmy tę pomoc medyczną na Ukrainę. Oczywiście mamy tę świadomość, że to odbywa się w trochę innych warunkach niż jesteśmy do tego przyzwyczajeni, ponieważ tam trwa wojna. Transport do granicy jest bardzo prosty. Następnie z przekazaniem tego w głąb Ukrainy, do tych miejsc, gdzie ta pomoc jest potrzebna, jest zdecydowanie gorzej. Trudno to wykonać.

Ja jestem w bieżącym kontakcie z wiceministrem zdrowia Ukrainy, także z naszym ambasadorem, który w dalszym ciągu przebywa w Kijowie, a także z ambasadą Ukrainy w Warszawie. Staramy się w bardzo scentralizowany sposób koordynować tę pomoc medyczną, bo proszę państwa, na pewno ten odruch serca Polaków, który jest w tej chwili, to bardzo dobra inicjatywa, ale jeżeli chodzi o pomoc medyczną, jeżeli chodzi o leki, musimy to w jakiś sposób kanalizować, aby ta pomoc trafiała tam, gdzie akurat jest potrzeba i taka, jaka jest potrzebna.

Nie tylko my, także szpitale w naszym kraju otrzymują od swoich zaprzyjaźnionych szpitali w Ukrainie maile z informacjami, jakie mają potrzeby, co im na tę chwilę potrzeba. Dlatego uruchomiliśmy w Ministerstwie Zdrowia specjalny adres mailowy, tzw. Leki dla Ukrainy, gdzie właśnie te szpitale z Ukrainy mogą kierować swoje prośby. My to oczywiście wszystko grupujemy. Rządowa Agencja Rezerw Materiałowych przygotowuje odpowiednie wysyłki z tą pomocą do tych konkretnych szpitali. Mówimy o lekach, bo leki, proszę państwa, są tym środkiem, który nie może być składowany byle gdzie. Pewne warunki, szczególnie dla antybiotyków, muszą być zachowane, więc państwo jako lekarze wiedzą, że to nie może być w taki sposób bardzo chaotyczny przekazywane.

Szanujemy to, że Polacy zbierają leki, ale oczywiście staramy się, aby te duże partie leków, które są potrzebne na Ukrainie, trafiały poprzez Rządową Agencję Rezerw Materiałowych i już kilkanaście dużych transportów tych leków także tam trafiło. Przekazaliśmy także już ponad 20 ambulansów, karetek pogotowia, które trafiły na Ukrainę. Wiemy, że takie są potrzeby. Te ambulanse, które jeździły na wschodzie Ukrainy, są dele-

gowane w te miejsca, gdzie toczą się walki, więc te potrzeby także są. Mamy informacje, że takie ambulanse w następnej kolejności będziemy przekazywać.

Także bardzo ważna rzecz, która jest w kręgach naszego zainteresowania, jeżeli chodzi o pomoc osobom, które są w tej chwili w ogniu walki, są na wojnie, czyli w Ukrainie. Chodzi o pomoc w postaci przekazania krwi. Mamy przygotowany duży zapas krwi. W czasie wybuchu wojny na Ukrainie nasi krwiodawcy gremialnie zgłaszali się do naszych punktów krwiodawstwa. Jesteśmy w bieżącym kontakcie ze stroną ukraińską, ponieważ to musi się odbywać w ten sposób, że my to wysyłamy i to trafia tam, gdzie potrzeba. Krwi nie można przechowywać w normalnych warunkach już mieliśmy taki sygnał, że było duże zapotrzebowanie ze strony ukraińskiej. Mieliśmy przygotowane, już spakowane zasoby krwi, ale niestety okazało się, że ten konwój, który miał tę krew odebrać, mógł być elementem ostrzału, więc strona ukraińska zrezygnowała z tego i tej krwi nie wysłaliśmy, ale mamy taki zapas przygotowany. Jeżeli taka potrzeba będzie, to oczywiście natychmiast to wyślemy. To dotyczy krwi, ale także świeżo mrożonego osocza, które jak wiemy, także jest potrzebne do różnego leczenia w okresie wojennym.

Strona ukraińska zgłaszała, że tam też z chwilą rozpoczęcia konfliktu wielu dawców krwi się zgłaszało, tę krew oddawało. Zabrakło im pojemników do pobierania krwi i my oczywiście natychmiast im to wysłaliśmy.

Przekazujemy także butle z tlenem, bo jak się okazuje, w czasie działań wojennych zostały zniszczone te zakłady, gdzie tlen jest produkowany. Zatem tego tlenu brakuje. Dlatego przekazujemy nasze polskie butle z tlenem, te, które były przygotowane na COVID. Były banki tlenu w każdym województwie. W tej chwili wykorzystujemy to, aby przekazać tlen stronie ukraińskiej.

Ta współpraca jest coraz ściślejsza. Są powołani pełnomocnicy, którzy kontaktują się ze stroną ukraińską, aby na bieżąco realizować te potrzeby, które zgłasza nam strona ukraińska. I myślę, że ta pomoc naprawdę jest w tej chwili na dobrym poziomie i duże ilości czy to leków, czy środków, ale i sprzętu, bo były zapotrzebowania na aparaty USG, zostały tam wysłane.

Drugim torem, który jest dla nas bardzo ważny, a który, jak myślę, zajmie troszkę więcej czasu w moim wystąpieniu, jest pomoc medyczna dla osób, które uciekły przed wojną i znajdują się w naszym kraju. My przewidując taką sytuację razem z wojewodami przygotowaliśmy plan, który w jest chwili jest wdrożony. On oczywiście został poszerzony, bo ta skala uchodźców jest bardzo duża. Przy każdym punkcie recepcyjnym, czyli tym, gdzie zgłaszają się uchodźcy, którzy przekraczają naszą granicę z Ukrainą, zlokalizowaliśmy punkt medyczny, który udziela pierwszej pomocy, jeżeli taka jest potrzebna. Taki punkt medyczny jest połączony ze szpitalem w dwóch województwach granicących, czyli podkarpackim i lubelskim, więc ewentualnie taki pacjent tam do tego szpitala trafi. Do każdego punktu przypisana jest także jednostka pogotowia ratunkowego, która ewentualnie tego pacjenta przewiezie. Mówimy oczywiście o stanach, które wymagają hospitalizacji, ale także w tych punktach medycznych udzielana jest pierwsza pomoc. Wiemy, że do naszego kraju trafiają głównie kobiety z dziećmi, więc ta pomoc także jest kierowana do dzieci, ale do dzieci też zaraz dojdę.

W tej chwili w Sejmie jest procedowana ustawa, w której także zawarliśmy przepisy, że każda osoba, która przekroczyła granicę z Ukrainą po 24 lutego, otrzyma bezpłatną pomoc medyczną na terenie Polski. Tu mówimy o pomocy w POZ-cie, czyli o lekarzach rodzinnych, o pomocy specjalistycznej, o leczeniu szpitalnym. Niezależnie jaka forma by to była i jakie koszty, te osoby otrzymają taką samą pomoc, jak obywatele polscy. Będzie to zwracane od 24 lutego, bo wiemy, że takie osoby trafiały czy do POZ-u czy do szpitali. Będzie to więc zwrócone z tą datą wcześniejszą.

Wiemy też, jeżeli chodzi o osoby, które trafiają do Polski, że jesteśmy jeszcze w okresie pandemii. W chwili wybuchu wojny na Ukrainie, jak wynika z naszych danych, był tam szczyt piątej fali. Czyli to był szczyt, kiedy zachorowań było bardzo dużo. Wyszczepienie na Ukrainie jest na poziomie rzędu 35%. Dlatego zaoferowaliśmy wszystkim obywatelom Ukrainy, którzy są w naszym kraju, bezpłatne szczepienia na COVID-19. W tych punktach, w których oni w tej chwili przebywają, jest możliwość stworzenia punktu, który wykonuje szczepienia. Takie dyspozycje zostały wydane i te punkty powstają.

Natomiast jeśli nie ma takiej potrzeby, to do tych punktów dojedzie szczepionkobus, w którym będzie można takie szczepienie wykonać.

Nie ukrywam, że nie ma w tej chwili dużego zainteresowania ze strony ukraińskiej, jeżeli chodzi o szczepienie przeciw COVID. W ciągu pierwszych dwóch tygodni zaszczepiliśmy troszeczkę więcej niż 600 tys. Ukraińców, czyli to jest bardzo mało... 600 osób. Nie, nie. Też bym chciał, żeby to było 600 tys. Niestety, 600 osób. I to najczęściej były dawki drugie, przypominające.

Proszę państwa, myślę, że u nas szczepienia też nie cieszyły się wielką popularnością. Myślę, że na Ukrainie ruchy antyszczepionkowe także zrobiły tę złą robotę, bo widzimy, że tego zainteresowania szczepieniami, jeżeli chodzi o COVID, nie ma. Jeszcze jedna rzecz, bo jeśli chodzi o te duże punkty, tj. np. w Warszawie jest Torwar, gdzie tych miejsc, gdzie przebywają uchodźcy, jest bardzo, bardzo dużo, to NFZ w porozumieniu z POZ-ami otoczył ich opieką lekarza rodzinnego, bo w tych miejscach, jak powiedziałem, są głównie kobiety i dzieci. Dzieci, które przebyły dość długą drogę, czasami wielogodzinne czekanie na granicy... Pora jest w tej chwili taka, że jest chłodno. Dzieciaki po prostu przeziębiają się, więc czasem potrzeba tego pierwszego badania czy lek przeciwgorączkowy, czy antybiotyk... Dlatego chcieliśmy, aby w tych dużych miejscach pomoc lekarza rodzinnego także była zapewniona, i to robimy.

Następny problem, z którym musimy się zmierzyć, dotyczy szczepienia dzieci. Wiemy, że na Ukrainie to wyszczepienie, nie tylko przeciw COVID, ale i chorobom zakaźnym u dzieci i młodzieży, też nie jest na wysokim poziomie. Dlatego umożliwiliśmy tym dzieciom szczepienia przeciwko odrze, różyczce, polio, czyli chorobom wieku dziecięcego. Wiemy przecież, że na Ukrainie dwa lata temu była epidemia odry.

To wyszczepienie rzeczywiście nie jest na wysokim poziomie. Według naszego prawa, ustawy o chorobach zakaźnych, każdy powyżej 18 r.ż., kto przebywa w naszym kraju powyżej trzech miesięcy, wchodzi w obowiązek szczepień. Do trzech miesięcy jest dobrowolność, ale rozpoczynamy akcję propagandową, żeby jednak tych rodziców zachęcić do szczepienia.

Na początku mieliśmy taki pomysł, żeby zaproponować szczepienia w tych punktach, gdzie oni w tej chwili się znajdują, ale pediatrzy twierdzą, że jednak dla dziecka ten stres wojenny, ta droga, to jest duży wysiłek, więc zaszczepienie go teraz obniży jego odporność. Tak więc pediatrzy nie zalecają. Potrzebny jest jakiś odstęp czasu, ale jest ta możliwość, żeby zgłosić się do lekarza POZ-u. Tam jest kwestionariusz w języku ukraińskim, który będzie można wypełnić i tę kwalifikację do szczepienia wykonać. Myślę, że to jest bardzo ważne, bo nie wiemy, jak długo ten konflikt będzie trwał, jak długo te osoby będą przebywać w naszym kraju. Już widzimy jedno ognisko zapalenia wątroby typu A, to jest ta choroba tak zwanych brudnych rąk. Widzimy więc, że ten aspekt ideologiczny może być dość ważny. Myślę, że to jest temat, do którego już w tej chwili musimy przygotowywać się, i to robimy, ale on na pewno z większą siłą pokaże się za kilka dni, czy nawet za kilka tygodni.

Jeżeli chodzi o osoby, które trafiają do naszych szpitali w tej chwili, bo takie osoby trafiają, to według naszych danych na dzień dzisiejszy – ja wzoruję się tylko na dzieciach, bo tych jest najwięcej – w polskich szpitalach dzieci ukraińskich jest w tej chwili około 700. Jeżeli chodzi o rodzaj schorzeń, z jakimi te dzieci tam są, to najczęściej są to właśnie zwykłe przeziębienia czy zapalenia płuc związane z przemieszczaniem się. Jest kilkoro dzieci, które wymagają dializ. To są osoby, w przypadku których nie można przerwać tej procedury. Trafiają także dzieci onkologiczne.

Dość dużą uwagę przywiązujemy do tego i chcemy to po prostu skupić, bo wiele organizacji charytatywnych chce pomagać, wiele fundacji, żebyśmy wiedzieli, gdzie te dzieci mają trafić, do jakich ośrodków, żeby nie było to robione bardzo spontanicznie. Mamy bowiem takie sygnały, że jakaś organizacja taki transport organizuje, są dzieci na granicy i jest telefon do nas: zaopiekujcie się tymi dziećmi. My oczywiście to robimy, ale chcemy z wyprzedzeniem wiedzieć, jakie to dzieci jadą i gdzie możemy je jak najszybciej przekazać, szczególnie że mamy też informacje z Unii Europejskiej – ostatnio, w poniedziałek była u nas pani komisarz do spraw zdrowia – że Unia Europejska deklaruje, że takie dzieci będziemy mogli przekazywać do leczenia.

Jest około 1000 takich miejsc w tej chwili w Unii Europejskiej. Myślę, że to jest też dobry gest ze strony europejskiej, że te dzieci będzie można tam przekazać. Ja koncentruję się głównie na dzieciach, bo jest to w tej chwili duży problem, który powinniśmy ogarnąć, mówiąc po młodzieżowemu, i już to robimy.

Dlatego organizujemy jeszcze trzy duże ośrodki kliniczne oparte na szpitalach dziecięcych. To będą miejsca, gdzie będą trafiały właśnie te dzieci, żeby je jeszcze raz zdiagnozować, żeby potwierdzić to rozpoznanie, z którym one są kierowane, i wtedy te dzieci będą kierowane do ośrodków, które mogą się zająć tym leczeniem. Jeżeli będzie taka możliwość, będą mogły kontynuować leczenie za granicą.

Podkreślam to, bo może będzie taki moment, że Polska jako kraj nie będzie w stanie tych wszystkich osób, które do nas trafią, objąć opieką medyczną. Przecież Polacy także chorują. Stawiamy na równi opiekę nad polskim dzieckiem i nad dzieckiem ukraińskim. Nie faworyzujemy także w tej chwili dzieci ukraińskich, ponieważ wiemy, że... Ja jestem lekarzem. Trudno mówić, że ta choroba jest ważniejsza czy ta osoba jest ważniejsza, bo jest uchodźcą wojennym. Pomagamy tak samo. Myślę, że to powinno bardzo głośno wybrzmieć, że ta pomoc jest taka sama dla dzieci ukraińskich, jak dla dzieci polskich. Staramy się i będziemy się starać, aby tę pomoc każde dziecko otrzymało.

Dlatego tworzymy te trzy ośrodki, gdzie te osoby, te dzieci, będą mogły w jakimś czasie być objęte opieką medyczną, aby je potem przekazać do dalszego leczenia. Praktycznie codziennie spotykamy się, rozmawiamy z wojewodami, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, aby ten aspekt medyczny w jakiś sposób bardziej był widoczny, bo te potrzeby na pewno będą bardzo duże.

I ostatnia rzecz, o której chciałbym powiedzieć. Zbudowaliśmy pociąg, jak można powiedzieć, bo takiego pociągu sanitarnego chyba także w Europie nie ma, być może jest we Francji, ale na zupełnie innych zasadach, którego głównym założeniem była ewakuacja osób rannych, czyli osób, które mają urazy typowo militarne, typowo wojenne. Jesteśmy w tej chwili w bliskim kontakcie ze stroną ukraińską. W ciągu pierwszych dni nie było jeszcze takich osób przy granicy wschodniej Ukrainy. Teraz mamy sygnały, że głównie cywile będą trafiali do naszego kraju. Wojskowymi zajmują się służby na Ukrainie. Także nastawiamy się na ewakuację dzieci do naszych szpitali. Czekamy na sygnał. Ten pociąg jest gotowy, jest w pełni wyposażony do udzielania tej pomocy w czasie transportu. Mamy zespół medyczny, który już wielokrotnie uczestniczył w różnych misjach. Jest to naprawdę dobra kadra. Czekamy tylko na sygnał ze strony ukraińskiej, aby takiej pomocy im udzielić.

Proszę państwa, także jeżeli chodzi o tak zwaną stronę internetową, uruchomiliśmy możliwość wystawiania dla obywateli ukraińskich e-recepty, e-skierowania. Także formularz testowy jest w wersji elektronicznej, Internetowe Konto Pacjenta, wiele ułatwień skierowaliśmy, jeżeli chodzi o te osoby.

Powiem jeszcze może o aspekcie medycznym, bo także lekarze ukraińscy, którzy byli w naszym kraju lub z tą falą uchodźców tu się znaleźli, chcą pomóc swoim współobywatelom, chcą podjąć pracę. Zatem w tej specustawie zawarliśmy to, żeby jeszcze przyspieszyć tę ścieżkę, aby mogli tę pracę wykonywać już nie tylko tak, jak było w ustawie covidowej, w jednym miejscu, ale i w tych miejscach, gdzie są leczeni obywatele ukraińscy, czyli praktycznie w całym kraju. To są zapisy zawarte w tej specustawie. Myślę, że one są dobre. No może pewne zastrzeżenia ma Naczelna Izba Lekarska, ale jak wynika z naszych doświadczeń z tych miesięcy, gdy powiedzieliśmy o specustawie, nie mieliśmy żadnych skarg na tych lekarzy, którzy w tej formie podjęli pracę w naszym kraju.

Zaopiekowaliśmy się także studentami, którzy nie mogą kontynuować nauki w Ukrainie. Do Polski przyjechało około 200 studentów ukraińskich, którzy będą kontynuować naukę w naszych uczelniach, i około 400 studentów Polaków, którzy studiowali na Ukrainie i także będą mogli kontynuować naukę w naszym kraju. Chcemy do tej grupy studentów ukraińskich skierować pewne kursy językowe, żeby mogli w Polsce kontynuować naukę. To na tę chwilę wszystko, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Bardzo dziękuję. Czy pan prezes chciałby coś uzupełnić na tym etapie, czy później, w pytaniach? Bardzo proszę. W pytaniach. Czy pan rzecznik chciałby coś powiedzieć, panie ministrze?

**Rzecznik praw pacjenta Bartłomiej Chmielowiec:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, ja tylko chciałbym wskazać, że w ramach Biura Rzecznika Praw Pacjenta przygotowaliśmy opracowania w języku polskim, w języku ukraińskim, o podstawowych prawach pacjenta. Chcę powiedzieć, że nie wpływają do nas skargi czy sygnały w tym obszarze. Mamy pojedyncze telefony, obawy obywateli polskich o to, czy obywatele Ukrainy nie będą traktowani priorytetowo. Za każdym razem uspokajamy, mówimy o tym, że tutaj decydują wyłącznie względy medyczne a nie obywatelstwo i w takim zakresie powinna być udzielana pomoc medyczna. Ale tak, jak powiedziałem, nie mamy żadnych sygnałów, które by wskazywały, że w tym zakresie są jakieś problemy czy nieprawidłowości. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy pan minister Poboży chciałby coś dodać, czy też ewentualnie w pytaniach? Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Błażej Poboży:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, może teraz tak bardzo syntetycznie, a potem oczywiście w pytaniach, chcę powiedzieć, że tak jak w przypadku pandemii, tak teraz służba zdrowia podległa naszemu resortowi jest w pełni zaangażowana we wszystkie działania na rzecz ochrony zdrowia zarówno dla uchodźców, których przyjmujemy, jak i poprzez pociąg medyczny, o którym mówił pan minister Kraska, również przez organizacje, bo to przecież właśnie zespół związany z Centralnym Szpitalem Klinicznym MSWiA pod kierunkiem dyrektora dra Artura Zaczyńskiego, który notabene jest obok mnie... Gdyby więc były pytania szczegółowe albo ktoś chciałby o tym coś więcej usłyszeć, to jesteśmy do dyspozycji, ale całe nasze siły są rzucone na ten odcinek, jak przy pandemii, jako wsparcie dla oczywiście wiodącego ministerstwa, czyli Ministerstwa Zdrowia.

Świadczymy we wszystkich naszych POZ-ach pełną opiekę dla uchodźców. Natomiast w opracowanym przez Ministerstwo Zdrowia planie organizacji i zabezpieczenia medycznego na wypadek konieczności hospitalizacji osób, które by przekraczały naszą granicę i były poszkodowane w następstwie działań wojennych, 9 naszych SPZOZ-ów jest w szczególny sposób ujętych. Oczywiście jak zawsze na pierwszej linii jest CSK MSWiA, gdzie liczbę łóżek dla osób poszkodowanych określiliśmy na wszelki wypadek na 300. W innych placówkach jest od kilku do kilkudziesięciu, ale oczywiście ta sytuacja będzie płynna. Zależnie od potrzeb, z naszego zasobu też będzie można korzystać.

25 lutego 2022 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie ustanowienia tego programu pomocy dla rannych, czyli bezpieczny transport. Właśnie tutaj wsparcie medyczne realizuje szpital CSK. O pociągu mówił pan minister Kraska. Ja też wspomniałem. Gdyby były pytania, liczę też na naszego pana dyrektora.

Nasze placówki są też w inny sposób wykorzystywane. To znaczy tam, gdzie uwalniana z dawnych izolatoriów covidowych przestrzeń będzie przeznaczana do zakwaterowania, bo to jest jeden z tych problemów, z którymi pewnie będziemy się mierzyli cały czas w większej skali, ponieważ ze względu na liczbę uchodźców i procent uchodźców, którzy przyjeżdżają, w coraz większym stopniu potrzeba tego kwaterunku. Może to nie jest posiedzenie Komisji, na którym musiałoby to wybrzmieć, ale chciałbym, żeby państwo mieli tego świadomość, że o ile z tej pierwszej grupy – chociaż minęły niecałe dwa tygodnie, my to nazywamy pierwszą falą – maksymalnie 20% wymagało zakwaterowania, o tyle już dziś mamy tę informację, że nawet 40% osób wymaga zbiorowego zakwaterowania...

**Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:**

Dzień dobry, panie ministrze.

**Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:**

Jesteśmy w trakcie posiedzenia Komisji sejmowej. Panie przewodniczący, przekazuję pozdrowienia od pana ministra Wąsika, który do nas dołączył.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję bardzo w imieniu Komisji.

**Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:**

Teraz nasza reprezentacja jest większa. No dobrze. Jeszcze raz powiem: jesteśmy zaangażowani. No i oczywiście w istotny sposób jesteśmy zaangażowani w proces szczepień, bo tym sercem w Warszawie, ale nie tylko, znowu będzie nasz szpital tymczasowy na Stadionie Narodowym. Według informacji, które przekazuje mi tu bezpośrednio pan dyrektor Zaczyński, 300 osób jest zaszczepionych właśnie w naszym punkcie na Stadionie Narodowym. Wspieramy więc wiodące Ministerstwo Zdrowia w sposób istotny, znaczący. Ta współpraca układa się świetnie. W związku z tym chcę zapewnić o tym, że nasze siły są jak najbardziej na pełnej linii i w pełnej gotowości. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Widzę pierwsze zgłoszenia. Widzę wszystkich państwa i jeszcze są zgłoszenia przez Internet.

Szanowni państwo, może zacznę tym razem. Po pierwsze, panie ministrze, bardzo panu dziękuję za szczegółowe przedstawienie tak naprawdę bardzo skomplikowanej problematyki. Ona jest bardzo skomplikowana pod względem prawnym, logistycznym, finansowym. Właściwie od każdej strony można widzieć określone, poważne wyzwania, tak więc bardzo za to dziękuję.

Należy podkreślić chyba kilka elementów. Zresztą, może zacznę od takiej dygresji, że chciałbym zadeklarować, myślę że w imieniu nas wszystkich, że jako Komisja Zdrowia będziemy przyglądać się tym problemom dotyczącym ochrony zdrowia w związku z tym konfliktem na Ukrainie. Jesteśmy do dyspozycji, gotowi do dyskusji i również do przedstawienia różnych pomysłów, które być może należałoby wprowadzać.

Wyzwania, tak jak powiedziałem, są różne. Te związane z tym, co dzieje się na Ukrainie, bo wbrew pozorom kwestia wysyłania nawet leków nie jest wcale taka prosta pod względem prawnym, to z jednej strony. Ale także to wymaga oczywiście pewnej koordynacji logistycznej. Nie wiem, jakie mają państwo doświadczenia, nie wiem, jak wielka jest ta pomoc, ale z tego, co słyszałem, to ona idzie w wiele milionów złotych, może warto o tym powiedzieć i wydaje mi się, że chyba optymalnym rozwiązaniem jest... Myślę, że optymalną rzeczą, o którą możemy apelować jako Komisja, to chyba przede wszystkim – nie wiem, jaka jest opinia pana ministra – o wpłaty i centralne zakupy leków czy środków opatrunkowych. Są lepsze niż takie płynące prosto z serca. Działania rozczłonkowane, podzielone na mniejsze elementy, chyba że ktoś ma kontakt z jakimś środowiskiem i konkretnie wie, co jest potrzebne, to rzeczywiście coś innego. Natomiast wydaje mi się, że taka skoordynowana pomoc, która jest przesyłana w wielkich ilościach, będzie bardziej efektywna. Rozumiem, że te potrzeby też będą się w czasie zmieniały, bo niestety tak to jest w sytuacji wojennej. To pierwszy aspekt sprawy.

Drugi aspekt sprawy to opieka medyczna na terenie Polski. Ja będę pytał o to pana prezesa, jak od strony technicznej to będzie wyglądało. Czy te osoby, które tutaj przyjeżdżają, po jakimś czasie, gdy już będzie wiadomo, gdzie będą przebywać przez dłuższy czas, będą przypisane do konkretnej poradni lekarza rodzinnego, czy też to będzie płynne, będzie się zmieniało? Jak to będzie od strony logistycznej rozwiązane, bo wydaje się, że to jest ważne? Później kwestia ewentualnej specjalistyki czy szpitala, wydaje się chyba łatwiejsza do zorganizowania.

I żeby już nie przedłużać, bo wiele osób będzie chciało pytać, chciałbym zapytać o szczepienia. To wydaje się rzeczywiście poważny problem. Jest zrozumiałe, że w pierwszym godzinach, chociażby ze względu na wyczerpanie drogą, zmęczenie, być może jakieś infekcje, które powstały w związku z sytuacją, która jest na Ukrainie i później z przejazdem do Polski... Natomiast, i to jest pewnie pytanie do nas wszystkich: co możemy zrobić, jak to zorganizować, żeby jednak nie było sytuacji takiej, że kiedy napłynie do Polski za chwilę być może 2-3 mln osób – już nawet nie mówię o COVID-zie, ale o innych szcze-

pieniach, które są w Polsce obowiązkowe – może warto wspólnie pomyśleć, co możemy w tej sprawie zrobić, aby ten poziom wszczepienia był jednak zbliżony do tego, który jest wśród obywateli polskich. To tyle z mojej strony. Bardzo proszę, pani poseł Golbik.

**Poseł Marta Golbik (KO):**

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, ja zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszystko jeszcze mogą państwo wiedzieć, natomiast trafiają do mnie zapytania. Ja też zdaję sobie sprawę z tego, że to jest bardzo ważne, więc mam pytanie, czy ministerstwo też dostaje takie zapytania. Chodzi mi o bardzo konkretny obszar.

Wojna to jest jednak dramatyczna sytuacja i wiąże się z traumą, lękiem. Też chcę zapytać dwutorowo, ale najpierw o osoby, które zostały w Ukrainie. Wiele osób nie jest w stanie funkcjonować w obliczu wojny. Mówię o cywilach oczywiście. Często są to starsze osoby, które nie wychodzą z domu, a są ostrzeliwane. Czy państwo mają informacje o tym, oczywiście w koordynacji ze stroną ukraińską, że tam są potrzebne leki uspokajające, wyciszające, przeciwlękowe; to oczywiście w zależności od tego, co w ogóle jest możliwe do dostarczenia i do koordynowania przez stronę ukraińską, bo wiadomo, że są leki, które można podać każdemu, a są takie, które muszą być nadzorowane przez lekarzy? Wydaje mi się, że to jest bardzo ważne. Nie każdy może do nas przyjechać i wiele osób tam, w obliczu tego zagrożenia, po prostu sobie z tym nie radzi.

Z drugiej strony, tutaj w Polsce. Chcę zapytać o to, czy jest świadomość tego, że dla tych osób, które doświadczyły tej traumy, które widziały często zabitych ludzi, potraciły domy, czasem straciły członków rodziny, w kategoriach zdrowia psychicznego to jest ogromne wyzwanie. My mówimy o tych sprawach jak wydaje się nam dzisiaj ważniejszych, czyli dom, praca, zdrowie fizyczne, ale jeśli nie będzie tego zdrowia psychicznego i nie zadba się o to, aby oni mogli w ogóle funkcjonować, to znalezienie pracy tym ludziom niewiele da. Czy więc jest świadomość tego i czy są te osoby zadbane?

W tym wątku też bardzo ważny obszar, czyli dzieci, bo niektóre z nich trafią do naszego systemu związanego z psychiatrą dziecięcą. Wiemy, że w całym tym systemie nie jest najlepiej. Czy jesteśmy w stanie je zagospodarować i jaki jest pomysł na to? Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, pani poseł Lubnauer.

**Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):**

Pierwsza rzecz. Chciałabym zapytać o pomoc lekarską w tych punktach recepcyjnych i to zarówno w tych, które w tej chwili są na przykład na dworcach... Mam na myśli na przykład Dworzec Centralny, na którym byliśmy i gdzie słyszymy, że PKP ma tym się zająć, a okazuje się, że tam jest punkt szczepienny, który ma podpisaną umowę z NFZ -em i nie można do niego wejść. Właściwie nie wiem, dlaczego przewidziano, że to jest jedyne miejsce, w którym ta pomoc może się odbywać.

W tej chwili ta pomoc udzielana jest przez wolontariuszy ratowników i jest problem polegający na tym, że oni nie mają nawet leków z systemu, tylko je kupują. Zrzucają się po prostu, a często jest to wydatek rzędu 1000 zł na dwa dni. To są proste leki, które są pomocne tym osobom, które tam są przemarznięte, po długiej drodze, często z gorączką. Często są tam również dzieci. W związku z tym, czy jest tam możliwość zorganizowania stałego punktu i to jeszcze takiego, w którym, delikatnie mówiąc, będzie trochę ciepła i będzie można rozebrać to dziecko i je zbadać, bo w tej chwili to jest problem.

Kolejnym problemem są inne punkty recepcyjne. Byłam wczoraj między innymi na Torwarze. Już nie wspomnę o fakcie, że tam w dalszym ciągu nie ma zorganizowanej żywności. Tam jest żywność tylko od wolontariuszy, ale to jakby nie pana działka. Natomiast jest kwestia taka, że istnieje spore podejrzenie, że jakaś część osób tam zakwaterowanych, a powiedzmy szczerze, że tam jest dużo osób, dzieci się mieszają itd., może być z COVID-em. Czyli pytanie o jakiekolwiek próby wymazów, badań. Na szczęście u nas ta fala się kończy. Mamy przynajmniej nadzieję, że się kończy. Pytanie, czy nie okaże się, że mamy nową falę.

Kolejna kwestia. Część tych dzieci, bo rozmawiałam z osobami, które się opiekują tymi rodzinami ukraińskimi, trafia do szkół i do przedszkoli. O ile ja rozumiem, że te dzieci, które są w punktach recepcyjnych, ze względu na traumatyczne przeżycia,

na nieuregulowaną w tej chwili sytuację, nie podlegają tym szczepieniom, o tyle, jeżeli słyszę, że dziecko jest już w przedszkolu od kilku dni, a istnieje podejrzenie, że nie było szczepione przeciwko odrze, która jest poważnym problemem, to pytam, czy poprzez przedszkola nie powinno zrobić się sieci docierania do rodziców i dzieci, żeby te dzieci jak najszybciej zaszczepić na odrę. Już nie mówię o innych chorobach, ale wiemy, że były ogniska odry na Ukrainie i co więcej, wiemy, że gdy odra pojawiała się w Polsce, to najczęściej wśród środowisk z Ukrainy. To kolejna.

I kolejna. Kiedy możemy spodziewać się pomocy innych państw, bo słyszymy tutaj, że jest deklaracja dotycząca tysiąca osób. Rzeczywiście tak jest, że w pierwszej kolejności ewakuuje się osoby chore, osoby z niepełnosprawnościami, osoby wymagające pomocy, i to jest naturalne. W związku z tym nie wyobrażam sobie szczerze mówiąc, żeby państwo Polskie miało sobie poradzić we wszystkich tych przypadkach, bo wiemy, że mamy liczbę pielęgniarek jedną z najniższych i najniższą liczbę lekarzy na tysiąc mieszkańców. Dlatego dobrze by było, gdyby te kraje, które mają ich znacznie więcej, po prostu pomogły. Chciałabym więc dowiedzieć, się, co jest robione, żeby to rzeczywiście weszło już w życie, a nie tylko było na etapie jakichś ofert. Zatem, kiedy będzie możliwość, żeby część tych osób, które przyjechały z chorobami onkologicznymi, z innymi chorobami, znalazła pomoc w innych krajach europejskich, bo uważam, że to jest w tej chwili niezbędne.

O wielu rzeczach pan minister już powiedział w trakcie swojej wypowiedzi. Rzeczywiście wydaje się, że szczepienia na COVID też są jedną z podstawowych rzeczy i mam wrażenie, że w tych punktach recepcyjnych powinno to już być jakoś organizowane wśród dorosłych, bo o ile w przypadku dzieci rozumiem te argumenty pediatrów, o tyle w przypadku COVID-u i osób dorosłych warto by było, żeby jak najwięcej z nich... A tam chyba łatwiej jest dotrzeć do nich niż gdziekolwiek indziej. Dziękuję.

**Sekretarz stanu w MZ Waldemar Kraska:**

Panie przewodniczący, ja muszę za 5 minut wyjść, bo będą pytania bieżące. To może bym odpowiedział. Dobrze? Nie chciałbym być niegrzeczny...

**Przewodniczący poseł Czesław Hoc (PiS):**

Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MZ Waldemar Kraska:**

Może zacznę od końca, czyli od pytań pani poseł Lubnauer. Unia Europejska... Ja mówiłem o tym tysiącu, ale to chodziło o dzieci. Unia Europejska deklaruje generalnie 10 tys. miejsc, że tyle przyjmie pacjentów z Ukrainy. Działa więc pewien system, gdzie my będziemy zgłaszać takie osoby... Proszę państwa, jest pewien problem, bo te osoby nie bardzo chcą wyjeżdżać. To widzimy. Tak jak teraz chcą do dużych miejscowości, czyli Warszawy, Krakowa, Wrocławia, tak też chcą leczyć się u nas, a nie jechać dalej. Jednak na pewno, jeżeli będzie tych osób bardzo dużo, to nasz system tego nie udźwignie, więc ta współpraca z Unią musi być na pewno bardzo...

Szczepienia dla dzieci: tak. Musimy dotrzeć do matek tych dzieci, aby je przekonać do tego szczepienia. To szczepienie jest dostępne, szczególnie że dzieci ukraińskie były w pełnym systemie WHO, który został wprowadzony, zwłaszcza przeciwko odrze. Warto byłoby to kontynuować. Jak mówię, do trzech miesięcy jest dobrowolność. Potem te dzieci już wchodzą w obowiązek szczepień, więc wtedy może być prościej. Aczkolwiek wiemy, jaki mamy problem z kalendarzem szczepień, jeżeli chodzi o polskie dzieci.

Jeżeli chodzi o testy na COVID, wszyscy obywatele Ukrainy, którzy przebywają w Polsce, mogą mieć wykonany ten test za darmo. Widzimy także, że ci, którzy wjeżdżają na Zachód, czyli na przykład do Niemiec, te testy wykonują, jeśli nie mają szczepienia. Te testy można wykonać za darmo...

**Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):**

Wie pan, że nie o to pytałam.

**Sekretarz stanu w MZ Waldemar Kraska:**

Tak, ale mówię, że taka możliwość istnieje. Jeżeli chodzi o Torwar, ja miałem spotkanie z panem prezydentem Trzaskowskim, panem ministrem Szefernakerem i panem wojewodą przed dwoma dniami. Te wszystkie tematy, jeżeli chodzi o Dworzec Centralny

i Torwar były poruszane. Na pewno ta pierwsza opieka medyczna na Dworcu Centralnym powinna być wzmocniona, i to robimy, aczkolwiek widzimy, że z tego Dworca Centralnego wiele osób nie chce po prostu być przekierowanych do innego miejsca, więc też jest problem logistyczny, co z tymi osobami robić.

Jeżeli chodzi o opiekę psychologiczną, bo rzeczywiście może to nie wybrzmiewa w tej chwili, to zapewniamy tę opiekę psychologiczną tak jak dla polskich obywateli, polskich dzieci. Wczoraj na posiedzeniu komisji samorządy deklarowały, że chciałyby też zatrudniać psychologów, którzy by rozmawiali z tymi dziećmi czy osobami dorosłymi i żeby ich zwolnić z tego procesu konkursowego. Taka poprawka została wczoraj wprowadzona, a więc to będzie bardziej dostępne. Psychiatria na pewno też.

Czy my, tak jak pani mówiła, wysyłamy leki uspokajające za granicę? To robimy, ale my jesteśmy teraz w troszeczkę innej mentalności. Oni w tej chwili walczą o swoją niepodległość, o swoją wolność i zupełnie inne priorytety wybrzmiewają w rozmowie z nimi. Aczkolwiek muszę powiedzieć państwu, że w każdej rozmowie, w dosłownie każdej rozmowie, czy to z ministrem zdrowia, czy z ambasadorem Ukrainy, zawsze wybrzmiewa to podziękowanie za to, co robimy. Uwierzcie państwo, oni naprawdę są nam bardzo wdzięczni i także to słyszymy od tych ludzi, którzy do nas przybywają.

Pan przewodniczący pytał o leki dla Ukrainy. Te leki łatwiej jest nam wysyłać przez Agencję Rezerw Materiałowych, ponieważ wtedy nie obowiązuje to prawo zakazu wywozu leków i te leki tam trafiają. Chcemy, aby trafiały tylko tam i w takich ilościach, które są dla nich konieczne. Naprawdę już wieleset TIR-ów poszło z samą pomocą, ale w tym było ileś TIR-ów z lekami.

Szczepienia dzieci: to już mówiłem. Opieka medyczna na terenie Polski: myślę, że prezes Waśko bardziej szczegółowo na ten temat powie. Jest ona bezpłatna. Dostępna tak samo, jak dla każdego Polaka. Panie przewodniczący, będę musiał niestety opuścić...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Ja właśnie, panie ministrze, jestem w trakcie załatwiania tego, żeby mógł pan być tutaj do końca...

**Sekretarz stanu w MZ Waldemar Kraska:**

Bardzo chętnie bym został...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

... żebyśmy mogli po prostu zakończyć pytania. Ja widzę zgłoszenia, tylko przed panią, pani poseł, kilka osób się zgłaszało wcześniej. Pan poseł Maksymowicz. Bardzo proszę.

**Poseł Wojciech Maksymowicz (Polska2050):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, sytuacja oczywiście wyjątkowa. W warunkach niekryzysowych, wcześniej, taką zasadą polityczną było skupianie się tylko w zakresie obozu rządzącego, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji i ekspertów. Myślę, że w tej sytuacji te wszystkie ramy walki politycznej pękają, powinny pęknąć i liczę na to, że eksperci będą ponadpolitycznie wykorzystywani, również politycy. Myślę, że my, którzy tu jesteśmy z woli własnej, interesując się czy też znając się na sprawach zdrowia, jesteśmy na pewno do dyspozycji i trzeba naszą deklarację przyjąć, panie ministrze Kraska, i skorzystać ewentualnie ze wsparcia wszystkich, bo tak to jest po prostu. Natomiast nasze glosy, jeżeli są nawet krytyczne, to wynikają w tej chwili z troski, a nie walki politycznej. Tak trzeba to traktować.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie medyczne dzieci chorych, które tu trafiły, każdy z nas dostawał jakieś sygnały. Ja miałem sygnał o ogromnym obłożeniu głównych, centralnych ośrodków onkologii dziecięcej, które pękały w szwach, nie było już możliwości leczenia. Sprawdziłem więc, jak to jest w terenie i okazuje się, że w ośrodkach wojewódzkich, ale nie centralnych, były rezerwowe miejsca. Oczywiście to pewnie dotyczy wielu innych aspektów. Wiem, że w pierwszym rzucie było to trudne, ale niewątpliwie warto by było pomyśleć o tym, żeby kierować tam, gdzie jest... Mieć informację ogólnokrajową, bo to w pierwszym rzucie ze zrozumiałych powodów trochę zawiodło.

Znowu wracam do szczepień. Sprawa szczepień...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Powiem państwu, o co chodzi. Mówiłem na początku, że pokrywają się punkty i ja teraz podejmuję działania, żeby pytania w sprawach bieżących, zresztą koledzy też tutaj są...

**Sekretarz Komisji Monika Żołnierowicz-Kasprzyk:**

Jest zgoda. Jest zgoda na pół godziny...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dobrze. Czyli przesuniemy to pytanie na później, a dzięki temu będziemy mogli kontynuować dyskusję, bo to jest bardziej logiczne niż jej przerywanie i wracanie do niej później. Bardzo proszę w takim razie kontynuować. Wszystkich państwa proszę w tej sytuacji o możliwie krótkie wypowiedzi.

**Poseł Wojciech Maksymowicz (Polska2050):**

Ja mam jeszcze dwa punkty. Zacząłem mówić o szczepieniach. Otóż jednak polemizowałbym z panem ministrem Kraksą. Przedłożyliśmy też poprawkę. Wiem, że ona była krytykowana. Trzy miesiące wpuszczenia do kraju dzieci, które pochodzą niestety, z całym żalem, z kraju, który ma drugie miejsce, a może pierwsze na świecie w liczbie dzieci niezaszczepionych przeciwko odrze, największą zachorowalność na świecie – pięćdziesiąt parę tysięcy dwa lata temu – i największą śmiertelność. Dziesiątki umarłych dzieci na Ukrainie. Podejmowana ogromna akcja dezinformacyjna. Teraz już wiemy, że bardzo możliwe, że były to też działania w ramach cyberataku, bo to szło przez Internet. Antyszczepionkowcy tak podważyli... Bunty były w parlamencie ukraińskim, straszne rzeczy.

No ale, proszę państwa, ratujemy, pomagamy, wpuszczamy do siebie, do naszych dzieci, wśród naszych, mamy prawo w tym wypadku wymagać obowiązku i nie ma dyskusji, przekonywania. Tam były, na przykład... No niestety, kraj im dalej na Wschód, tym większa korupcja. To wiemy. My wypleniliśmy ją zdecydowanie. W Polsce trwało to 30 lat. Są jakieś resztki, ale to jest wąska patologia. Tam, niestety, jest to norma. Ja nie mówię, że to Ukraińcy. W Rosji miałem okazję rozmawiać, bywałem kiedyś, mieliśmy współpracę z Uniwersytetem w Kaliningradzie i aż nie do wiary, korupcja była normą w Rosji. Na Ukrainie pewnie w dosyć zbliżony sposób. To chodzi o zaświadczenia, które były wydawane, że ktoś był szczepiony. U nas, jeśli to się zdarza, to od razu afera, a tam to było powszechne. Cennik, wiadomo. Dlatego ja sądzę, że trzy miesiące to zdecydowanie za dużo, panie ministrze. Naprawdę. Na trzy miesiące wpuszczamy populację ludzi. I nieprzekonywanie – obowiązek egzekwowany. Dajemy wszystko, dajemy serce, ale wymagamy. Jesteśmy u siebie, wymagamy.

I trzecia sprawa. To jest dalszy ciąg tego, co było przy COVID-zie. Znają państwo moją opinię. To nie tylko Naczelna Rada Lekarska. To jest środowisko roztropnych lekarzy i nauczycieli akademickich. Nie wykorzystujmy tej tak trudnej sytuacji do tego, że skoro mamy serce na dłoni, to wszystkich od razu robimy lekarzami, bo musimy. Nawet nie wymagamy dyplomu, języka to już na pewno nie, bo wiem, jak to wygląda...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Nie, panie pośle. Nie przesadzajmy...

**Poseł Wojciech Maksymowicz (Polska2050):**

Nie przesadzam.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Nie, nie. Dyplom, tak jak pan minister powiedział. Nie wprowadzajmy... Ktoś jednak obserwuje nasze obrady i pomyśli, że tak rzeczywiście jest.

**Poseł Wojciech Maksymowicz (Polska2050):**

Ale tak trochę jest, dlatego że nie wymagamy poświadczenia prawdziwego. Tak to wygląda. Nie ma możliwości. W związku z tym my wpuszczamy ludzi, którzy są... Naprawdę jest tam inny system kształcenia. Nie bez powodu Ukraina nie podpisała zgody na europejskie zasady weryfikacji metody kształcenia. Pomóżmy im w tym. Pomóżmy im wchodzić do Unii Europejskiej na przykład w tym, żeby w przypadku kształcenia zachowali w przyszłości, że jest trudno, że nie można... I niech będą podobne te zasady

weryfikacji, sposobu, kontroli jakości. Wtedy nie będzie żadnych wątpliwości. Wtedy będzie normalne uznanie...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Bardzo proszę, panie pośle...

**Poseł Wojciech Maksymowicz (Polska2050):**

No nie, chyba dosyć ważne rzeczy powiedziałem...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Wiem, ważne...

**Poseł Wojciech Maksymowicz (Polska2050):**

A innym pan poseł nie przerywał.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

..., ale starajmy się skracać, naprawdę, bo...

**Poseł Wojciech Maksymowicz (Polska2050):**

Kończę na tym zwracając uwagę, żeby... Ja wiem, że to nikogo prawie nie... Wszystkich wpuścimy. Dajmy pracę tym ludziom. Kiedy byłem w Anglii, pracowałem naukowo – nie mogłem jako lekarz, bo nie byliśmy w Unii Europejskiej. Jakakolwiek praca daje możliwości. Praca pomocnika lekarza daje szansę pomocy chorym, nauczenia się języka itd. Taką poprawkę zgłosiliśmy. Wiem, że pewnie też jest nieuznana. Nie przesadzajmy z tym, bo szkodzimy naszemu społeczeństwu, ale również tamtym lekarzom, którzy mogliby wejść normalnie, w pełnej odpowiedzialności. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję uprzejmie. Pan poseł Hok.

**Poseł Marek Hok (KO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szczepienia oczywiście tak. Tu chyba nikt nie ma żadnych wątpliwości, że te dzieci powinniśmy szczepić już, szybko, nie czekać do trzech miesięcy pobytu, tym bardziej że już część chodzi do żłobka, część do przedszkola, a niektóre zaczną naukę w szkołach z polskimi dziećmi, więc to jest oczywiste. A jeśli chodzi szczepienie przeciw COVID, to wiemy, że chyba 35% populacji ukraińskiej jest zaszczepione.

Ja na jeszcze jedną bardzo ważną rzecz chciałbym zwrócić uwagę. Mówimy o dzieciach, ale chciałbym powiedzieć państwu, że już w ciągu tych dwóch tygodni na teren Polski przyjechało kilkaset dzieci z niepełnosprawnościami, bardzo różnymi.

Niepełnosprawności intelektualne. Do mojego miasta Kołobrzegu przyjechało około 40 dzieci z sierocińca. To są dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, z dużymi wadami somatycznymi, niechodzące, wymagające opieki, masakryczne. To są dzieci z sierocińca, a więc porzucone przez rodziców. To jest olbrzymi problem. Tych dzieci przybywa. Są przyjmowane również do prywatnych domów w różnym stopniu zaawansowania chorób. Wydaje mi się, że na takim etapie potrzebny jest koordynator w skali regionalnej, gdzie ci ludzie czy organizacje, czy samorządy, czy nawet poszczególne osoby, które przyjęły te chore dzieci z niepełnosprawnością, mogłyby uzyskać informacje o tym, gdzie uzyskać pomoc medyczną czy rehabilitacyjną, gdzie je ewentualnie skierować, bo te dzieci przyjeżdżają najczęściej bez dokumentacji medycznej. Ja widziałem całe pudło historii chorób tych dzieci pisanych cyrylicą. Nie jesteśmy w stanie w ogóle rozczytać, na co te dzieci chorują, jakie leki biorą. Weryfikacja tych chorób i leków odbywa się na zasadzie pięknego wolontariatu młodych lekarzy, którzy pomagają weryfikować te dzieci.

Odnośnie do leków, ja rozumiem – w tej chwili rozmawialiśmy – że nie ma możliwości wypisania ich tym osobom, dzieciom i dorosłym, na jakąkolwiek zniżkę, ponieważ dopiero po naszej ustawie i nadaniu peselu ten obywatel będzie miał prawo uzyskać refundację leków w aptece. W związku z tym to są leki płatne w 100%, a te leki albo się kończą, albo ich nie ma. Tu więc też jest potrzebna koordynacja, o której mówiłem, a która pozwalałaby tym osobom czy organizacjom, czy samorządom dowiedzieć się, jak mogą uzyskać pomoc. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję bardzo. Teraz pani poseł Skowrońska.

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

Kontynuując wątek koordynacji, ja pytałam przy ustawie o uchodźcach i nikt mi nie opowiedział na pytanie, o koordynatora na poziomie rządu, który będzie koordynował wszystkie sektory. Ja rozumiem, że ten, kto będzie koordynował to na poziomie rządu, będzie koordynował i ochronę zdrowia. Zatem do pana ministra pytanie. Czy państwo rozmawiali o takim wariancie, kto będzie tym koordynatorem, aby wszystkie te uwagi, wątpliwości, o których dzisiaj mówili pan poseł Maksymowicz, pan poseł Hok, żeby to było skoordynowane...? To jest niezwykle ważne.

Druga rzecz, to poziom, kto i jak państwo przewidujecie w tym planie koordynatorów na poziomie województw. Ja chcę powiedzieć, że to jest 14. dzień. Od samorządów mamy dużo uwag o tym, jak wygląda koordynacja przez wojewodów... W tym zakresie pytanie o środki, które otrzyma Narodowy Fundusz Zdrowia dodatkowo, bo o to pytają między innymi obywatele, którzy dotychczas pomagali. Jakie będą pieniądze dodatkowo? Na jakie wsparcie państwo liczycie? Jakie będzie wsparcie dla Narodowego Funduszu Zdrowia, czy tylko z planu NFZ? Jeżeli tak, to z jakich pieniędzy będą przeznaczone środki na wsparcie. Jestem za, ale chciałabym to wiedzieć.

Recepty na leki, odpłatność, refundacja. To jest temat do rozstrzygnięcia, jak to zrobić.

Mamy jeszcze sprawę, o której mówią podmioty zajmujące się ochroną zdrowia. Państwo pokazujecie publiczną ochronę zdrowia, a o niepublicznej ochronie zdrowia państwo nic nie mówią. Mnie interesuje, jak to będzie wyglądało. Pewnie będziemy się spotykać, ale chodzi o to, żeby powiedzieć, że jest to skoordynowane – szczepienia i inne rzeczy. To musi być skoordynowane. Państwo przychodzicie, za to kawałek odpowiedzialności bierze minister zdrowia, koordynuje na poziomie kraju ktoś i te punkty recepcyjne, ta pomoc obywateli...

Ja sama kupowałam leki, żeby je można było dać. Był wykaz, jakie to mogą być leki... Nie złamaliśmy żadnego przepisu, ale dostarczyliśmy te leki. To musi być rządowe, bo to 14 dni, a państwo się organizujecie, wszyscy mówią o miejscach recepcyjnych.

Ja pochodzę z Podkarpacia. Pan wiceprezes Narodowego Funduszu Zdrowia również. Tam zupełnie inaczej to widać, a w Warszawie szczególnie – mówiły koleżanki i koledzy – niż w innych częściach kraju. Dla nas wszystkich ważna jest koordynacja, abyśmy nawet my, kiedy mamy uwagi, mogli powiedzieć... i na ile dodatkowych pieniędzy, i jakich, może dzisiaj liczyć Narodowy Fundusz Zdrowia, że je dostanie. Na te pytania o fundusz zdrowia i finanse oczekuję odpowiedzi...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję bardzo...

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

...precyzyjnej. Jeżeli dzisiaj jej nie otrzymam – ja się zgodzę, że czas jest ekstraordynaryjny – to jutro, pojutrze taką odpowiedź powinniśmy otrzymać. Rozumiem, że przez 14 dni wszystkiego nie dało się zorganizować, mam krytyczne zdanie, ale mam nadzieję, że uda się teraz.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Hoc, proszę. Pan przewodniczący.

**Poseł Czesław Hoc (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, najpierw wielki szacunek, wielka wdzięczność i piękne podziękowania dla całego społeczeństwa polskiego, wszystkich Polek i Polaków, rządu polskiego, samorządów, organizacji pozarządowych, różnego rodzaju służb za to, że rzeczywiście, tak jak pan profesor powiedział, pokazaliśmy serce na dłoni. Serce przepełnione biało-czerwoną i niebiesko-żółtą flagą. To nas buduje i cieszy... Cieszy w ten sposób, że pokazujemy w tych ekstraordynaryjnych i bardzo dramatycznych, bardzo wrażliwych czasach, kiedy cywilizacja Europy, świata, praktycznie jest zagrożona, że jesteśmy zintegrowani i pomagamy. Wyrażam wielką wdzięczność i podziękowanie. To, że rozmawiamy dzisiaj w sposób tak wyważony,

bardzo ostrożny, bardzo pragmatyczny, to też jest dowodem na to, że jesteśmy wszyscy poruszeni tym i mamy wysoki poziom empatii.

Dlatego dwa krótkie pytania. Oczywiście nawiązując do przedmówców, dwa pytania w aspekcie koordynacji. Odnośnie do tego, co mój szanowny kolega powiedział o Kołobrzegu, o tych dzieciach niepełnosprawnych, rzeczywiście jest Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych, ale wydaje się, że powinna też być druga osoba, która by to koordynowała w tym bardzo kryzysowym czasie, jeśli chodzi o dzieci niepełnosprawne, bo mamy naprawdę wielki kłopot. Widzimy to na przykładzie Kołobrzegu, gdzie przyjechało bardzo dużo dzieci niepełnosprawnych. Oczywiście jest profesjonalna opieka, ale trzeba ją skoordynować.

Druga koordynacja dotyczy szczepień. Wydaje się, że na ten ekstraordynaryjny, bardzo dramatyczny czas, powinna być koordynacja szczepień. Tutaj mówiliśmy o odrze, ale proszę zwrócić uwagę na gruźlicę. Przecież na Ukrainie jest lekooporna gruźlica. Była przynajmniej przez pewien czas. Tak więc gruźlica, błonica, tężec są bezpośrednio zagrożeniem życia tych, którzy przyjeżdżają, ale też innych, jeśli byłyby w jakiś sposób rozpowszechnione. Już nie mówię o WZW, co pan minister powiedział. Tak więc te szczepienia... Myślę, że koordynacja. Koordynacja, jeśli chodzi o dzieci niepełnosprawne i koordynacja, jeśli chodzi o szczepienia. To jest wąska, ale bardzo ważna kwestia. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Gelert, proszę.

**Poseł Elżbieta Gelert (KO):**

Dziękuję. Ojej, ale jakiś pogłos straszny... Przepraszam najmocniej, ale jest jakiś pogłos. Nie wiem, czy z państwa strony też, czy to tylko u mnie.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Niestety, u nas też. To może za moment. Oddam głos komuś innemu, a w międzyczasie może uda się to poprawić. Pan przewodniczący Miller, proszę.

**Poseł Rajmund Miller (KO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, zanim będziemy mówili o szczepieniach, to zróbmy testy tym ludziom. Przecież dzisiaj musimy wiedzieć, kto jest chory, jak odizolować osoby chore od osób zdrowych, bo w takim dużym zgromadzeniu ta pandemia będzie niemożliwa do opanowania. Zatem, zanim zaczniemy mówić o szczepieniach, zacznijmy od testów.

Chciałbym również, w ślad za panią poseł Skowrońską, zapytać państwa, jakie środki – bo mowa jest o 8 mln w ustawie – będą przeznaczone... Bo w ogóle 8 mld ma być przeznaczone na pomoc osobom, które przyjechały tutaj z Ukrainy. Jaką część tej sumy będą stanowiły środki poświęcone na opiekę zdrowotną? Przecież z dnia na dzień przybywa uchodźców. Za chwilę ustawa wprowadzi równouprawnienie, jeżeli chodzi o świadczenia lekarskie, jak również leki refundowane. W związku z tym, czy ministerstwo już w tej chwili planuje większy zakup leków, bo musimy również pomyśleć o naszych obywatelach, żeby tych leków nie zabrakło, zwłaszcza tych leków refundowanych.

My otrzymaliśmy takie informacje od polskich producentów leków z prośbą o rozmowy z nimi ze względu na to, że jeżeli zostanie przekroczony pewien limit wydatków z NFZ-u na leki, to będą musieli zapłacić jakąś sumę, to nazywa się payback. Czy to jest w tej chwili utrzymywane?

Natomiast z panem profesorem nie do końca chciałbym... Nie, nie, nie. Ja chciałbym poruszyć, tylko pan minister... Jeżeli można, panie ministrze. Wśród tych osób, zgłosili się do nas również polscy studenci, którzy przerwali naukę w uczelniach medycznych na Ukrainie. Jest to ponad 415 osób, z tego 75 osób to studenci ostatniego roku stomatologii lub medycyny. Tu akurat jest propozycja do przemyślenia również dla pana profesora, ponieważ my z nimi rozmawialiśmy. To są ludzie operujący językiem polskim, bo to są Polacy. To są ludzie, który studiują tam w języku angielskim i z tego, co wiem, z podręczników angielskojęzycznych. Brakuje im 7 tygodni do zakończenia studiów i nie

wiadomo, kiedy będą mogli zdać egzaminy końcowe na tych studiach, a tam jest bodajże 5 uczelni medycznych.

Przepisy, które dzisiaj mamy, mówią o tym, że jeżeli student chce zmienić uczelnię i przyjechać stamtąd do Polski, to musi zaczynać bodaj od trzeciego roku. W obecnej sytuacji straszliwego braku lekarzy i personelu medycznego proszę się zastanowić, czy nie byłoby możliwe, żeby tym ludziom dać dokończyć te studia uzupełniając je o te zajęcia, których nie było, i pozwolić im przystąpić do Lekarskiego Egzaminu Państwowego, a jednocześnie pozwolić im równolegle wykonywać staże pod kierownictwem polskich lekarzy. To jest jednak 75 osób, które mogłyby być wykorzystane, jeżeli chodzi o naszą sytuację braku personelu medycznego. Mamy specyficzną sytuację, bo wyjątkową, więc czy ministerstwo nie mogłoby wydać takiej zgody wyjątkowym rozporządzeniem, żeby oni nie kończyli studiów już i nie byli zobowiązani do powrotu do trzeciego roku i uznać im studia medyczne przez przystąpienie do Lekarskiego Egzaminu Państwowego, bo oni tam wykażą swoją wiedzę. To jest taka prośba, żeby wykorzystać tę grupę...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Gelert. Raz jeszcze spróbujemy. Teraz w ogóle nie słyszymy pani poseł. Coś tam trzeba włączyć chyba. Nie słyszymy pani poseł teraz.

Pani poseł, nie słyszymy pani. Pozdrawiamy. Spróbujemy raz jeszcze, a w międzyczasie kolejne osoby, które się zgłaszały. Pan poseł Sośnierz, proszę bardzo.

**Poseł Andrzej Sośnierz (PS):**

Działania Ministerstwa Zdrowia idą we właściwym kierunku. Dziękuję, i oby tak dalej, ale jednemu nie mogę się nadziwić, dlaczego to wszystko nie zostało zrobione dwa miesiące temu. Przecież to było wiadome, że takie plany awaryjne przygotowuje się wcześniej, bo ta agresja była przewidywana i mówiono o milionie osób, które przyjadą. Przyjechały już. Można to więc było zrobić wcześniej. Trudno, ale w tej chwili państwo nadrabiacie ten czas.

Proszę wziąć pod uwagę jeden wariant, bo my w tej chwili – panie ministrze, proszę posłuchać, to moim zdaniem istotna sprawa – próbujemy ich wciągnąć do naszego systemu. To są prawdopodobnie i oby, osoby, które przyjechały na parę miesięcy. Przyjechali nauczyciele, przyjechali lekarze, przyjechały pielęgniarki. Spróbujmy jeszcze inny wariant, czyli organizowanie przychodni prowadzonych przez Ukraińców dla Ukraińców i tak samo szkoły prowadzone przez nauczycieli ukraińskich dla dzieci ukraińskich, ale mówimy w tej chwili o medycynie. Czyli prostszy wariant: tam, gdzie są większe skupiska zorganizować przychodnię ukraińską dla Ukraińców.

Tak Polacy na uchodźctwie mieli w Wielkiej Brytanii itd. To jest prostsze językowo, nie trzeba zmieniać zwyczajów. Być może nawet tam można byłoby pominąć te wszystkie problemy związane z nostryfikacją, bo byłaby to przychodnia ukraińska na uchodźctwie. To jest prostsze, nie będą się mieszali, a nie rozproszeni po polskich przychodniach będą mieli problemy językowe i różne problemy organizacyjne. Być może w ten sposób warto byłoby pójść i tak samo uruchomić w Polsce szkoły ukraińskie i ukraińskie przychodnie. Nie wszędzie to się da, ale to na pewno byłoby jakieś rozwiązanie przynajmniej połowy problemów dla Ukraińców. I oczywiście trzeba powołać pełnomocnika do spraw pomocy, tak jak trzeba było w COVID-zie. Tego nie zrobiliśmy i teraz pewnie też nie zrobimy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję bardzo. Kolejne zgłoszenie. Pan poseł Lubczyk, proszę. Panie pośle, tym z boku można... OK.

**Poseł Radosław Lubczyk (KP):**

Ja wiem. Już jestem, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję.

Ja chciałbym wrócić na chwilkę do 23 lutego, kiedy odbywało się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, która obradowała na temat o ochronie zdrowia. Wybrzmiało wtedy moje pytanie do pana ministra czy szpitale wojskowe, lekarze wojskowi, są przygotowani do tego, co może się zadziać. Moje pytanie wtedy zostało troszkę zlekceważone. To było 23 lutego.

Moje inne pytanie do pana ministra, bo nie było innych posiedzeń Komisji i nie mogłem zadać tego pytania panu ministrowi brzmi. Dzisiaj mamy obronę terytorialną, która właśnie w takich sytuacjach powinna funkcjonować. Czy wy rozmawiacie z ministrem obrony narodowej i czy rzeczywiście te Wojska Obrony Terytorialnej pomagają w tej sytuacji, która dzisiaj się dzieje? Przecież mamy tam ratowników medycznych, mamy tych wszystkich ludzi, którzy mogliby rzeczywiście pomagać. To pierwsze moje pytanie.

I drugie moje pytanie. Co prawda pan minister odpowiedział chyba częściowo na nie, bo mówię o dzieciach, ale ja rozmawiałem dzisiaj z szefem szpitala, który zajmuje się dializami. On mi powiedział, że człowiek bez dializy to jest do dwóch tygodni, a potem umiera, jeśli nie zostanie poddany dializie. Moje pytanie: czy ci ludzie, którzy potrzebują dializy, mogą tam się zgłosić, a wtedy zostaną zagwarantowane i zrefundowane te pieniądze. Nawet jeśli nie będzie podpisanych kontraktów, czy to będzie załatwione.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Była o tym mowa na początku posiedzenia Komisji przez pana ministra...

**Poseł Radosław Lubczyk (KP):**

To było a propos dzieci, więc pytanie, czy dorosłych to też dotyczy. Czy wszystkich to dotyczy? To pytanie mam za sobą i obrona terytorialna. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Bardzo dziękuję. Jeszcze raz spróbujemy się połączyć z panią poseł Gelert. Niestety, nie słyszymy. Ma pani chyba wyłączony mikrofon.

Widzę jeszcze zgłoszenie pana posła Hardie-Douglasa. Proszę.

**Poseł Jerzy Hardie-Douglas (KO):**

Ja słuchałem pana ministra Kraski. Między innymi pan powiedział o e-receptach i e-skierowaniach, że to wszystko jest już gotowe. Ja jutro wracam do pracy swojej codziennej i oczyma wyobraźni widzę już bałagan, jaki będzie. Chcę się upewnić, czy pan ma rację, dlatego że dzisiaj w systemie zarówno AOS-u, jak i gabinetów lekarza rodzinnego, właściwie nie ma już dokumentacji papierowej. Wszystko jest wypisywane elektronicznie.

Nie ma ustawy. Pojawiają się leki jakby z klucza dla osób ubezpieczonych, częściowo refundowane na e-receptach. Chcę wiedzieć, w jaki sposób, w momencie, kiedy jeszcze nie ma ustawy, mają funkcjonować lekarze tacy jak ja, którzy normalnie praktykują. Czy rzeczywiście, gdy przyjdę do poradni będę mógł wypisać Ukraińcom, a na pewno tacy się zjawią, bo przecież populacja już wzrosła o 1,3 mln ludzi, więc przynajmniej część z nich gdzieś się przemieści po Polsce... W jaki sposób tych ludzi leczyć i im pomagać, wypisywać recepty, kierować do szpitala, kierować do poradni specjalistycznych innych niż ta, którą prowadzę? Bardzo proszę o precyzyjną odpowiedź. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pan prezes Maćkowiak, bardzo proszę. Federacja Pacjentów Polskich.

**Prezes Federacji Pacjentów Polskich Stanisław Maćkowiak:**

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, ja chciałbym zabrać głos na temat pomocy osobom chorym na choroby rzadkie na Ukrainie. Nie w Polsce, tylko na Ukrainie. Dotychczas prowadzimy działania doraźne. Jest takie pospolite ruszenie i tam, gdzie mamy zapotrzebowanie i konieczność pomocy, jeśli chodzi o leki dla tych chorych na choroby rzadkie, udawało się nam to zrobić, natomiast niezwykle ważne jest zapewnienie rozwiązań systemowych, żeby ta pomoc, która jest udzielana, była realizowana w sposób formalny i zgodny z prawem.

To, o czym wspomniał pan minister, czyli centralnych zakupów prowadzonych przez Agencję Rezerw Materiałowych, na pewno nie uda się zorganizować dla chorych na choroby rzadkie. My mamy ze swojej strony takie celowane informacje i potrzeby od poszczególnych chorych na choroby rzadkie na terenie Ukrainy. My te informacje posiadamy i staramy się zabezpieczyć leki i te leki dostarczyć na teren Ukrainy. To są leki pozyskiwane zarówno w kraju, jak i w Europie. Niezwykle ważne jest, żeby sytuacja była dla nas jasna, a mianowicie, żeby można było to robić w pełni legalnie. Oczywiście jeśli chodzi

o transport na terenie Unii Europejskiej, to wszystko odbywa się zgodnie z zasadami, natomiast kwestia przekazania, odprawy celnej, na tę chwilę jest bardzo skomplikowana i jest to dla nas duże utrudnienie. Pytanie jest więc takie, czy Ministerstwo Zdrowia myśli o tym, w jaki sposób zorganizować te właśnie celowane dostawy dla osób chorych na choroby rzadkie, bo tak na dobrą sprawę jest to jedyna forma, żeby można było zabezpieczyć tych pacjentów na terenie Ukrainy, a oni...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Panie prezesie, bardzo bym prosił o skracanie, dlatego że chcemy, żeby pan minister zdążył odpowiedzieć.

**Prezes FPP Stanisław Maćkowiak:**

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Pan prezes Kopeć, bardzo proszę.

**Prezes Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego Krzysztof Kopeć:**

Dzień dobry. Dziękuję bardzo za głos i przyłączam się do podziękowań, które wyraził pan przewodniczący Hoc. Dziękujemy wszystkim państwu i naszym rodakom, że pomagamy. My też jesteśmy otwarci i oferujemy pomoc. Realizujemy też wsparcie we współpracy z RARS oraz nasze indywidualne firmy przekazują leki i darowizny.

Chciałbym dopytać o kilka praktycznych rzeczy i poprosić pana ministra o pamięć o spotkaniu z branżą farmaceutyczną. My przekazaliśmy wiele uwag dotyczących usprawniania pomocy humanitarnej i prosilibyśmy, żeby spotkać się roboczo. To są takie rozwiązania, które ułatwiają taką pomoc. Na przykład, tymczasowe dopuszczenie jako pomocy humanitarnej leków i środków odurzających i psychotropowych, o które proszą Ukraińcy czy pilne zmodyfikowanie i pozwolenie podmiotom posiadającym pozwolenie na prowadzenie hurtowni na przyjmowanie, posiadanie i obracanie lekami także spoza zakresu pozwolenia po to, żeby na przykład zrobić jakieś centra, w których będziemy dostarczać leki przy granicy na potrzeby Ukrainy.

Mamy też takie sygnały, że niektóre firmy, które u nas są zrzeszone, mają zapasy w innych krajach i mogłyby, gdyby wystąpiły kryzysy z lekami w Polsce, sprowadzić do nas leki, ale tutaj chodzi o dialog z ministerstwem i spojrzenie na to, że one będą w innych opakowaniach i ich dopuszczenie ewentualnie w Polsce. A z rzeczy praktycznych też wiemy i o tym rozmawialiśmy wczoraj z panem ministrem Kaską na posiedzeniu innej komisji, ale może to powtórzę: będzie i jest...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dobrze. Panie prezesie, proszę wybaczyć...

**Prezes PZPPF Krzysztof Kopeć:**

I chodzi też o ten payback, o którym mówił pan przewodniczący Miller, żeby porozmawiać, spotkać się i ustalić, że to nie grozi producentom, żeby nie paraliżowało produkcji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, na pewno nic nie powinno paraliżować produkcji, ale też nie wykorzystujmy tej sytuacji, jaka jest teraz, że hurtownie nabiorą jakichś szczególnych uprawnień. Myślę, że mamy od tego porozumienia międzyrządowe do realizacji takich zadań. Pani poseł Gelert, raz jeszcze próbujemy.

**Poseł Elżbieta Gelert (KO):**

No właśnie spróbuję. Czy teraz mnie słychać?

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Teraz doskonale. Proszę pytać, pani poseł. Przepraszam, że tak powiem, krótko, gdybym mógł prosić.

**Poseł Elżbieta Gelert (KO):**

Oczywiście. Dziękuję bardzo. Ja przyłączam się oczywiście do tego, co mówił pan Miller, i chciałabym zadać pytanie panu ministrowi, czy żeby zostało przekazane panu ministrowi, czy faktycznie zajmiemy się jakimkolwiek zarządzeniem, rozporządzeniem, czy minister się zajmie, jeżeli chodzi właśnie o tych studentów przede wszystkim ostatniego roku, bo naprawdę zostało im 7 tygodni zarówno stomatologii, jak i lekarskiego, a jest to istotne, bo są to Polacy i potrafią mówić po polsku.

Nawiązując do tego, ponieważ tutaj pan wcześniej tak ładnie mówił, jak to u nas się asymilują ci lekarze, którzy przyjeżdżają do nas i mogą pracować dzięki ostatniej ustawie, która powstała, chciałabym tylko bardzo prosić – szkoda, że akurat pana ministra już nie ma – ponieważ, proszę państwa...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Jest jeszcze pan minister, ale króciutko, pani poseł.

**Poseł Elżbieta Gelert (KO):**

Aha, dobrze. Graniczy z cudem, żeby móc uzyskać zezwolenie dla lekarza z tych państw trzecich, w szczególności z Białorusi. Proszę państwa, zostało powołane... Wszyscy sobie dzisiaj dziękujemy pięknie, a ja to słyszę już od dwóch dni. Jest Departament Rozwoju Kadr Medycznych. Ten departament ma służyć przede wszystkim weryfikowaniu lekarzy do zatrudniania ich potem w naszym kraju. Żeby przejść przez ten departament to naprawdę... Gratuluję, jeżeli ktokolwiek tam się dodzwonił. Dodzwonić się tam graniczy z cudem. Ja bym bardzo prosiła pana ministra, żeby pan minister w jakiś sposób zadziałał, bo ja dzwonię już dwa tygodnie i za każdym razem słyszę tylko głos, że odezwie się sekretarka... Nie sekretarka, tylko... No tak, automatyczna sekretarka „Proszę się nagrać", a za chwilę słychać, że jest pełna, zapchana i nie można nawet się nagrać. Pytam więc...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Dobrze, pani poseł. Słyszeliśmy, przekażemy. Pan minister słyszał. Myślę, że...

**Poseł Elżbieta Gelert (KO):**

Czyli dwie sprawy. Pierwsza, żeby przyspieszyć tę sprawę. A druga, ze studentami szóstego roku. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

... spraw jest bardzo dużo i wiele jest załatwionych, jeżeli chodzi o tych lekarzy.

Szanowni państwo, sytuacja jest następująca. Pan minister musi iść na salę plenarną, ponieważ będzie informacja bieżąca. Mam więc następującą propozycję.

Otóż, na te pytania, na które mogą odpowiedzieć prezes NFZ, pan prezes Waśko, czy też współpracownicy pana ministra, to teraz ta odpowiedź będzie. Następnie, po informacji bieżącej, czyli pewnie za półtorej godziny albo nawet nieco później, proszę obserwować, bo będzie też posiedzenie podkomisji stałej. Przed posiedzeniem podkomisji stałej spotkamy się tylko na odpowiedź pana ministra. Czyli pana ministra poprosimy po informacji bieżącej, żeby odpowiedział. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MZ Waldemar Kraska:**

Panie przewodniczący, muszę zburzyć ten porządek...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Tak.

**Sekretarz stanu w MZ Waldemar Kraska:**

..., ponieważ będę przedstawiał informację ministra zdrowia też na temat pomocy medycznej, po pytaniach bieżących...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Tak, ja o tym mówię.

**Sekretarz stanu w MZ Waldemar Kraska:**

Ale będzie trwało posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, na temat tej specustawy, na którym ja też jestem.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Panie ministrze, to poprosimy pana współpracowników o pozostanie i odpowiedzenie na pytania... Dobrze. Gdyby była jakaś potrzeba, to wtedy ewentualnie poprosimy na piśmie później. Dziękuję bardzo. To w takim razie udzielam głosu panu prezesowi.

**Zastępca prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia ds. Medycznych Bernard Waśko:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym odnieść się w szczególności do tych pytań, które dotyczą właściwości Narodowego Funduszu Zdrowia. Jeśli można, zaczynając od pytania pani poseł Skowrońskiej dotyczącego źródeł finansowania kosztów świadczeń udzielonych obywatelom Ukrainy, to w tej sprawie regulacja znajduje się w art. 34 ust. 3 projektu ustawy, która właśnie jest procedowany w Sejmie, a z którego wynika, że koszty w tej części będą pokryte z budżetu państwa lub z funduszu pomocy, jeżeli budżet państwa nie będzie tego finansował. Zasadniczym źródłem finansowania jest jednak dotacja z budżetu państwa, która będzie przekazana na ten cel ministrowi właściwemu do spraw zdrowia, a minister przekaże ją prezesowi NFZ w drodze porozumienia, które będzie zawarte z prezesem NFZ-u, pomiędzy prezesem NFZ a ministrem zdrowia.

Jaka część z tej szacowanej kwoty 8 mld zł? To było pytanie pana przewodniczącego Millera. Otóż my szacujemy, że dla populacji około miliona osób miesięczny koszt świadczeń to będzie kwota rzędu około 200 mln zł. Czyli szacowany koszt będzie zależał oczywiście od tego, jak długo te osoby będą przebywać w kraju, po jakim czasie będą nasz kraj opuszczać, jak również, jak szybko będzie przybywać ta grupa i jaki osiągnie ostatecznie pułap. To jest podstawowa zmienna, która pozwoli w przybliżeniu oszacować te koszy. Gdybyśmy więc tutaj rozpatrywali cały ten okres 18 miesięcy i zupełnie liniowo podeszli do tej prognozy, to jest to kwota około 3 mld zł zakładając, że mówimy o populacji rzędu miliona osób korzystających ze świadczeń.

Jeśli chodzi o kwestię tego paybacku, to my oceniamy to jako czysto teoretyczny problem i bardzo mało prawdopodobny, jeśli chodzi o możliwość zaistnienia, dlatego że obecnie, po pierwsze, ten procent udziałów środków na refundację to jest w budżecie NFZ-u nieco ponad 15%, a ten limit, powyżej którego stosuje się payback, to jest 17%, więc w naszej ocenie nie ma żadnego zagrożenia, żeby takie przekroczenie wystąpiło. A po drugie, musielibyśmy założyć, że z jakiegoś nieznanego powodu w strukturze świadczeń udzielonych obywatelom Ukrainy jakąś dominującą pozycję stanowić będą wydatki refundacyjne, bo przecież te kwoty wydatkowane na wszystkie inne świadczenia zdrowotne będą również pojawiać się jakby w ogólnych kosztach świadczeń, czyli tworzyć zwiększoną bazę, od której ten procent będzie wyliczany. To znaczy, sytuacja jest czysto hipotetyczna i w naszej ocenie zupełnie nieprawdopodobna, żeby takim zagrożeniem można było naprawdę realnie się martwić.

W kwestii wystawiania e-recept i e-skierowań, to rzeczywiście, dopóki nie ma rozwiązań ustawowych – a jak wiadomo, te osoby nie dysponują numerem pesel, bo to dopiero jest w projekcie ustawy – jedyny sposób to jest wystawienie skierowania czy recept w formie papierowej i realizowanej niestety na 100%, ale na ten temat już wielokrotnie były zadawane pytania i taka informacja była udzielana. Miejmy nadzieję, że ten problem jak najszybciej rozwiąże nam właśnie wprowadzenie tych regulacji ustawowych.

Jeszcze odnośnie do pytania pana przewodniczącego Latosa – przepraszam, bo mi umknęło – chciałbym wyjaśnić pewną różnicę, że te osoby nawet po wejściu w życie tych specjalnych rozwiązań ustawowych nie staną się automatycznie osobami ubezpieczonymi, jeśli chodzi o ubezpieczenie zdrowotne w rozumieniu ustawy o świadczeniach zdrowotnych. To nie powstanie dodatkowy tytuł do ubezpieczenia, czyli pojawienie się w Centralnym Wykazie Ubezpieczonych. Oczywiście może tak być, ale jeżeli to się stanie po zalegalizowaniu pobytu lub na przykład podjęciu pracy czy opłacaniu składek z innego tytułu – rejestracji jako osoby bezrobotnej itd. itd. Tak więc dopiero wtedy taka osoba staje się osobą ubezpieczoną w rozumieniu ustawy o świadczeniach opieki

zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i uzyskuje status zgodny z tytułem uzyskanym do ubezpieczenia.

Rozwiązanie, które wprowadza obecnie ustawa, ma charakter przejściowy i wprowadza jakby inny tytuł do uzyskania świadczeń refundowanych ze środków publicznych. Ten zakres świadczeń jest podobny oczywiście, ale podstawy do ich finansowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia i źródła finansowania też są odrębne i ja bym prosił, żeby o tym pamiętać, dlatego że kluczem tutaj jest właśnie pytanie pana posła Latosa, czy te osoby mogą wpisywać się na listy aktywne i składać deklaracje do lekarzy POZ. No na razie nie mogą, dlatego że nie bylibyśmy w stanie w ogóle zweryfikować w Centralnym Wykazie Ubezpieczonych statusu. Takie osoby mogłyby teoretycznie zapisywać się u wielu lekarzy i byłoby to niemożliwe do weryfikacji. Dlatego podstawową formą rozliczenia pomocy medycznej udzielonej na poziomie lekarza podstawowej opieki zdrowotnej jest tak zwana porada dla pacjenta spoza listy aktywnej. Ona jest finansowana od wielu lat. W COVID-zie doszła jeszcze teleporada i to są takie produkty rozliczeniowe, które są normalnie w katalogu świadczeń dla pacjentów, którzy nie są wpisani na listę danego lekarza. Pacjenci polscy też korzystali z tych świadczeń. One zwykle są w trakcie podróży, poza miejscem zamieszkania, jakiegoś czasowego pobytu i nagłego zachorowania. Tak samo traktujemy obywateli Ukrainy jako tego typu pacjentów.

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Bardzo dziękuję. Czy któraś z pań, czy pan? Kto z państwa jeszcze uzupełni ewentualnie? Pan dyrektor. Bardzo proszę, panie dyrektorze, przedstawić się do mikrofonu.

**Dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji MZ Łukasz Szmulski:**

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Łukasz Szmulski, dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji. W uzupełnieniu odpowiedzi pana prezesa Waśko dotyczącej kwestii refundacji, dostępności lekowej, o którą zapytał pan przewodniczący Miller, chciałbym państwa uspokoić i jednocześnie sprostować pewną kwestię, która padła w pytaniu, abyśmy mieli pełną jasność sytuacji i nie wprowadzali w błąd opinii publicznej.

Pan przewodniczący Miller zapytał o to, czy Ministerstwo Zdrowia będzie dokonywało zakupów leków refundowanych. Otóż, jak pewnie państwo się orientujecie – myślę, że to wynikało z jakiegoś przejęzyczenia pana przewodniczącego – ministerstwo odnośnie do zasady nie kupuje produktów leczniczych, nie jest ich właścicielem i następnie ich nie dystrybuuje. Odbywa się to na zasadach obrotu cywilnoprawnego gospodarki wolnorynkowej z kwestiami refundacji, która jest przekazywana ze środków publicznych przez Narodowy Fundusz Zdrowia do aptek.

Widzimy oczywiście pewne piki, jak to można nazwać, jeżeli chodzi o zwiększony zakup produktów leczniczych, który odbył się w zeszłym tygodniu. Głównie dotyczyło to leków OTC: przeciwzapalnych, przeciwbólowych, a odbywało się w związku z pewnym społecznym ruchem, w ramach którego dużo osób prowadziło indywidualne zbiórki i w ten sposób chciało wspomagać zarówno Ukrainę, jak i osoby, którym te leki mogłyby być potrzebne. My wystosowaliśmy taki apel jako ministerstwo i można to odnaleźć na stronie internetowej resortu, aby zaprzestać prowadzenia tego typu zbiórek. Jak mówił pan minister Kraska, jesteśmy w stałym kontakcie ze stroną ukraińską. Strona ukraińska dokładnie informuje nas o tym, jakie są potrzeby w zakresie leków, które leki są dla nich krytyczne, gdzie ich stany magazynowe są niewysokie, które leki są na kilka tygodni, a które nawet na kilka miesięcy.

Chciałbym też, żeby to wybrzmiało, rozumiejąc otwartość serc i szczytność celów, co przyświecało na pewno wielu osobom, że jednak strona ukraińska jasno zakomunikowała, że z uwagi na charakter działań wojennych, które w tym momencie toczą się na terytorium ich kraju, łańcuch dystrybucji w takim rozumieniu, jak my to możemy postrzegać tutaj w Polsce, w zasadzie nie istnieje. Tam są istotne problemy z transportowaniem leków do wybranych placówek, szpitali czy miejsc. W związku z tym jesteśmy umówieni w taki sposób, że my nie będziemy ingerowali ani wskazywali stronie ukraińskiej, gdzie konkretnie i jakie ilości leków powinny trafić, bo takie otrzymujemy sygnały od wielu osób i podmiotów, że takie jest zapotrzebowanie na przykład szpitali na Ukrainie. Pozostawiamy tę kwestię stronie ukraińskiej.

Nawiązując do tych pytań, które się pojawiały, że podmioty prywatne czy nawet te, które biorą udział w łańcuchu dystrybucji, chciałyby pewne rzeczy dostarczać samodzielnie, wydaje się to nam w tym momencie o tyle trudne, że strona ukraińska jakby jasno nam komunikuje, że ten kanał powinien być scentralizowany. W agencji rezerw rządowych są osoby dedykowane do kontaktu ze stroną ukraińską, które każdorazowo ustalają, na które przejście graniczne będzie dostarczona jaka partia czy jaki rodzaj leków, zgodnie z zapotrzebowaniem strony ukraińskiej. Musimy pamiętać, że część leków musi być przechowywana w kontrolowanych warunkach, zwłaszcza te z tak zwanego zimnego łańcucha dystrybucji, w przeciwnym razie – większość osób pewnie się orientuje – jeżeli tych kontrolowanych warunków nie będzie, to ta pomoc będzie daremna, bo te leki nie będą nadawały się do podania ich pacjentowi.

Reasumując, z jednej strony monitorujemy to, co dzieje się na rynku polskim. Prosimy też o pozostawienie przekazywania tej pomocy systemowej jednostkom rządowym. Jesteśmy w stałym kontakcie. Również zwracamy uwagę na to, że ta pomoc może być tutaj potrzebna osobom, które napływają do naszego kraju. Jesteśmy też oczywiście w kontakcie z producentami leków i gdy będziemy widzieli, że dany rodzaj produktów może być problematyczny z punktu widzenia dostępności, na pewno będziemy starali się reagować. Jak państwo na pewno wiedzą, mamy kilka możliwych kanałów do działania. Jeden z nich to oczywiście kontakt z producentami, którzy mogą mieć od nas sygnały, że jest zapotrzebowanie na większą liczbę produktów, aby je dostarczyć na rynek, gdy nawet takie możliwości nie będą brane pod uwagę z uwagi na pewne ograniczenia, które mogą występować po stronie producentów. Oczywiście mamy też możliwość interwencyjnego sprowadzania leków w ramach importu interwencyjnego, więc na tę chwilę nie mamy absolutnie żadnych sygnałów, jeżeli chodzi o systemowe braki dostępności.

Tak jak mówiłem, widzieliśmy ten pik, gdy była zwiększona sprzedaż leków OTC, ale chciałbym państwa uspokoić, że nie był to tak wysoki pik, jaki obserwowaliśmy na przykład na początku pandemii dwa lata temu. Wtedy zdecydowanie więcej tych leków przeciwbólowych, zwłaszcza paracetamolu, było wykupowane w związku z informacją, która pojawiła się na początku pandemii, że ibuprofen nie powinien być stosowany przy COVID-zie. Tak więc bardzo dziękuję. Jeżeli coś pominąłem, nie pamiętałem o jakimś pytaniu, kogoś z państwa posłów albo szanownych gości, to bardzo proszę o przypomnienie. Postaram się jeszcze odpowiedzieć...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Ewentualnie na piśmie będzie odpowiedź. Czy panie też jeszcze odpowiadają, czy nie? Bardzo proszę.

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

Nie powiedziano o koordynacji.

**Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa MZ Agnieszka Tuderek-Kaleta:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli mogę dodać, jeżeli chodzi o koordynację na szczeblu...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Bardzo dobrze, bo tu pani poseł Skowrońska o to pyta. Tylko niech pani będzie uprzejma się przedstawić, bo to do protokołu jest potrzebne i bliżej mikrofonu.

**Dyrektor departamentu MZ Agnieszka Tuderek-Kaleta:**

Oczywiście. Agnieszka Tuderek-Kaleta. Jestem dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa w Ministerstwie Zdrowia.

Jeżeli chodzi o koordynację działań na poziomie centralnym, uchwałą prezesa Rady Ministrów powołane zostały dwa zespoły do spraw koordynacji działań związanych z pomocą na Ukrainie. Jeden z tych zespołów jest pod przewodnictwem pana ministra Kraski. Jest to zespół, który zajmuje się bardziej kwestiami medycznymi, pomocy medycznej, sprowadzania poszkodowanych i rannych z Ukrainy. Natomiast drugi zespół jest pod przewodnictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jego głównym zadaniem jest organizacja pomocy uchodźcom na terenie Polski. Pomocy

po przekroczeniu granicy związanej z zakwaterowaniem, z innymi kwestiami wiążącymi się z rozlokowaniem osób na terenie kraju.

Jeżeli chodzi o koordynację ze strony ministra zdrowia, w Ministerstwa Zdrowia też powołany został zespół, który koordynuje, spina wszystkie prace związane z działaniami ministra zdrowia w obszarze opieki zdrowotnej i zapewnienia osobom, które przekraczają granicę opieki zdrowotnej. Również podejmowane są działania mające na celu sprowadzanie, koordynację ewakuacji osób nie tylko poszkodowanych czy rannych w wyniku działań wojennych, ale także osób, które potrzebują pomocy. Dotychczas te działania skupiały się przede wszystkim na ewakuacji dzieci z terenu Ukrainy.

Jeszcze, jeżeli chodzi o kwestię wsparcia w zakresie... Była tu mowa o wsparciu dla studentów. Jeżeli chodzi o studentów ukraińskich, takie poprawki zostały przygotowane do ustawy, która aktualnie jest procedowana, w zakresie umożliwienia przyjęcia studentów z Ukrainy do naszego systemu kształcenia i nauki. Te poprawki zostaną, czy zostały dzisiaj zgłoszone do ustawy.

Jeżeli chodzi o kwestie ułatwień dla lekarzy czy lekarzy dentystów, pielęgniarek i położnych obywateli Ukrainy, takie przepisy zwiększające możliwości pracy u nas w podmiotach leczniczych też zostały zaproponowane. Również działania mające na celu wsparcie związane z kontynuowaniem studiów. Uruchomione zostało wsparcie finansowe dla uczelni nadzorowanych przez Ministra Zdrowia, które będą wspierać tych studentów w kontynuowaniu nauki. To są między innymi środki na wypłaty stypendiów dla obywateli Ukrainy, środki na pokrycie kosztów kursów przygotowawczych czy środki na pokrycie kosztów kursów kształcenia dla tych właśnie studentów z Ukrainy. Z mojej strony, tyle. Jeżeli na coś nie odpowiedziałam, to oczywiście proszę o...

**Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):**

Bardzo dziękuję. Myślę, że padły odpowiedzi na wszystkie pytania. Jeżeli nie, to oczywiście jest jeszcze możliwość odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.